

DZIEŃ DOBRY!

Opzta Białostocka 10 gr

Mikrobami tyfusu i śpiączki chciano zniszczyć armię gen. Franco Afera trucicielska zatacza coraz szersze kręgi

PARYŻ, 5.8. — Tajemnicza sprawa skazania na śmierć przez sąd wojenny w Salamance dwóch Francuzów, niejakiego Louis Chabrat i Jean Bouguennec — o czym donosiliśmy — przybrała niezwykle sensacyjny obrót.

Obaj aresztowani Francuzi zostali użyci do przeniesienia bakterij chorobotwórczych tyfusu i śpiączki na tyły armii gen. Franco.

Inicjatywa rozpoczęcia wojny bakteriologicznej, według „Journalu“, wyjść miała ze strony tajemniczego Rosjanina, który zaangażował obu Francuzów za odpowiednią sumę pieniędzy, przyrzekając im, że obojście nic im nie zagraża.

Nadzwyczajny wysłannik „Journalu“ opisuje ze szczegółami, w jakich okolicznościach obu awanturnikom, którzy podjęli się przeniesienia mikrobów do Hiszpanii, porobiono odpowiednie zastrzyki bakterij, które dla nich samych miały być nieszkodliwe, natomiast przez które stali się roznośicielami zarazków wśród otoczenia.

Ponieważ przed tą operacją obu

kandydatom na roznośicieli zarazków doręczono znaczne sumy pieniędzy, które poczeli wydawać w spelunkach Biarritz i St. Jean de

Luz, sprawa wydała się przedwcześnie. Obaj Francuzi poczynili pewne niedyskrecje, które przedostały się do hiszpańskich kół powstańczych

tak, że skoro przekroczyli oni granicę hiszpańską, zostali aresztowani.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Na polskich drogach Katastrofa auta księżnej Lichtenstein wskutek nieprawidłowo jadących furmanek

ŁAŃCUT, 5. 8. — (Tel. wł.) — Księżnę Lichtenstein przebywającą wśród gości na Zamku Łańcuckim spotkała dramatyczna przygoda.

W katastrofie samochodowej księżna cudem tylko uniknęła śmierci, lub ciężkiego kalectwa.

Samochód księżnej, w drodze do

Łańcuta napotkał na szosie jadące nieprawidłowo furmanki. Mimo sygnałów ostrzegawczych nie chciały one zjechać na bok, a jedna skrzyła w ostatniej chwili, zajeżdżając drogę limuzynie księżnej.

Zderzenie było niemal nieuniknione. Szofer zahamował gwałtownie. Ciężka maszyna zarzuciła i samochód wpadł do rowu, przewracając się do góry kołami.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

W rocznicę wymarszu Legionów



Dziś mijają 23 lata od chwili, kiedy garstka legionistów pod wodzą Komendanta wyruszyła na bój z Moskalami, na walkę o niepodległą Polskę.

Dzień 6-ty sierpnia — to rocznica trudów, ale zarazem i chwały. Rocznicą zadokumentowania przed całym światem, że Polska jest, żyje i domaga się należytych jej praw w zespole wolnych narodów.

Uroczystości 6-go sierpnia, rocznica wymarszu Kadrowki, obchodzone będą w tym roku w niedzielę, 8 sierpnia.

W Krakowie — skąd począł się Czyn Legionów i gdzie spoczywa Trumna Józefa Piłsudskiego — odbędzie się Zjazd Legionistów Polskich.

Las posuwa się naprzód Niezwyczajne zjawisko w Tyrolu

WIEDEN, 5. 8. — W jednej z dolin Tyrolu zaobserwowano niezwykle zjawisko posuwania się naprzód lasu, wywołane przez geologiczne obsuwanie się terenu.

Zjawisko to grozi zniszczeniem kościoła w gminie Kaltenbrunn słynnego miejsca pielgrzymek całego Tyrolu.

Poziom terenu obniżył się o półtora metra. Z wnętrza góry dochodzą odgłosy głuchych grzmotów. Zachodzi obawa, że strumień odwróci swój bieg i zaleje miejscowość Brutz.

Wielka mowa Mussoliniego podczas manewrów wojskowych

RZYM, 5. 8. — Podczas zakończenia wielkich manewrów armii włoskiej, które odbywać się będą między 12 a 19 sierpnia na Sycylii, Mussolini wygłosi wielkie przemówienie polityczne.

Lądowanie balonu niemieckiego na linii Maginota

PARYŻ, 5.8. — „Liberte“ donosi z Metzu, iż w obrębie fortyfikacji linii Maginota wylądował balon niemiecki. Balon ten został zasekwestrowany przez władze wojskowe.

Zatrzymani lotnicy oświadczyli, iż wystartowali z Kolonii do konkursu, zorganizowanego przez „Koelnische Ztg.“ i że wiatr spędził ich na terytorium francuskie.

Lotnicy niemieccy w najbliższym czasie mają być oddawieni do granicy. Drugi balon niemiecki wylądował jednocześnie na terytorium wielkiego ks. Luksemburg.

Zażegnany strajk kolejarzy w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 5. 8. — Groźba strajku 800 tys. kolejarzy została zażegnana w drodze rozjemstwa, zarządzanego przez władze związkowe Stanów Zjedn.

Czyn - symbol

...ie, czyn...
...zy, trud-
...obraznie,
...chybiony i
...namten uważa
...nieodzwone,
...wielorakich racyj
...ten drugi zażywa
...storił syzyfowego tra-
...i romantycznej legendy.
Czyn Józefa Piłsudskiego stał się częścią naszej historii i jak każda rzeczywistość nabrał charakteru oczywistości. Żeby sprawdzić jego wielkość, żeby chwycić jego przełomowe znaczenie, trzeba by nawrócić do chwili jego narodzin i pozwolić się potoczyć dziejom — bez niczego. Wówczas dopiero, kiedy byśmy rzeczywistość dzisiejszą porównali z domniemanym obrazem Polski bez Piłsudskiego, zrozumielibyśmy miarę tej największej postaci w naszych dziejach.

Bo czyn 6 sierpnia, wymarsz szóstki Polaków na bitwę pod Kanią, nie był tylko, jak to sądzą niektórzy, aktem obrazoburczego honoru, nawiązaniem do heroizmu powstań i niedbała o skutki praktyczne decyzja zbrojnego wystąpienia. Ten czyn był aktem najgłębiej politycznym, aktem myśli i woli świadomego twórcy historii. A była to myśl i wola o zdecydowanym programie. Weźmy jakkolwiek ideologię, znajdującą uznanie w Polsce przed rokiem 1914, przedłuż

my ją logicznie poprzez okres wielkiej wojny i zapytajmy, czy zdolna była wydać to, co wydała myśl polityczna Piłsudskiego: Państwo Polskie, tak wielkie i do tak wielkich zdolne czynów, jak Polska dzisiejsza.

Geniusz Józefa Piłsudskiego polega właśnie na tym, że bunt pohąbanionej godności narodowej podniósł w chwili, kiedy musiał

stać się czymś więcej niż wspólnym aktem straceniowym; że zmusił do kapitulacji wszystkie ideologie, ugody i przywołał na ród do działalności praktycznej, że dar wodzostwa połączył z wyobraźnią wielkiego męża stanu, określonym ideałem politycznym, społecznym i kulturalnym. Większej, wspanialszej, a przy tym bardziej realnej koncepcji

Nizsi urzędnicy państwowi awansują w dniu 1-ym stycznia

Przyjmując delegację ogólnego zrzeszenia pracowników państwowych i samorządowych, prezes rady ministrów oświadczył między innymi, że awanse pracowników państwowych przeprowadzone będą w terminie normalnym, którym będzie 1 stycznia 1938 r. Awanse obejmą głównie pracowników niższych i średnich grup uposażenia.

Wszelka poprawa bytu pracowników państwowych będzie musiała być uzależniona od sytuacji budżetowej, przy czym w każdym razie będzie ona przeprowadzona od dołu.

Uregulowanie sprawy specjalnego podatku w odniesieniu do kolejarzy, będzie zależało od sytuacji finansowej P. K. P.

Prezes Rady Ministrów przeciw pobieraniu w urzędach datków na cele społeczne

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich ministrów następującej treści okólnik:

„W niektórych urzędach państwowych przyjął się zwyczaj pobierania przez urzędników w związku ze spełnianiem czynności urzędowych datków pieniężnych od interesantów na różne cele społeczne.

Pobieranie przez urzędników w czasie urzędowania opłat, choćby na cele najbardziej zastugujące na poparcie, przyczynić się może do podważania powagi urzędu przez wyrobienie przekonania, że załatwienie lub przyspieszenie załatwienia sprawy uzależnione jest od opłaty lub jej

wysokości na ten, czy inny cel — nie mówiąc już o tym, że może narzącać urzędników na krzywdzące po dejrzenia jakoby z akcji zbiorowej wyciągali jakieś dla siebie korzyści.

Z tych względów, jak również biorąc pod uwagę uwolnienie urzędów od czynności, mogących ujemnie wpływać na tok urzędowania, proszę Pana Ministra o wydanie w podległym Mu dziale administracji zarządzenia, zabraniającego pobierania od interesantów, w związku z wykonywaniem czynności urzędowych, jakichkolwiek opłat, nie opartych na obowiązujących przepisach. (—) Prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski.

Ulgi podatkowe dla rolników w okolicach dotkniętych klęskami żywiołowymi

Min. Skarbu przyznało ulgi dla płatników podatków w miejscowościach dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Izby skarbowe upoważniono do darowania w wypadkach zastugujących na uwzględnienie skutków niedotrzymania terminów wpłaty podatków, rozłożonych na raty. Jak wiadomo, przepisy ordynacji podatkowej przewidują, że tego rodzaju uchybienia pociągają za sobą obowiązki natychmiastowego uiszczenia całej należności.

Wyżej wymienione ulgi przyznane będą w pierwszym rzędzie mieszkańcom woj. krakowskiego i kieleckiego, gdzie szczególnie dały się we znaki klęski żywiołowe, w postaci oberwania chmur i powodzi.

Zaostrzona kontrola nad osuszaniem nowych budynków

Zachodzą niejednokrotnie wypadki oddawania do zamieszkania budynków w stanie wilgotnym w zbyt krótkim czasie po ich wykonaniu, co świadczy o tym, iż nie zawsze są przestrzegane przepisy, mające na celu należyte osuszenie budynku przed jego oddaniem do użytkowania.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wszystkim wojewodom, przewodniczącym wydziałów powiatowych i

prezydentom miast zwracać uwagę na konieczność ścisłego stosowania przepisów ustawy o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, a w szczególności na przepis, ustalający, iż właściwa władza budowlana może odmówić pozwolenia na użytkowanie budynku mieszkalnego w wypadku, gdy stwierdzone zostanie, że nowowzniesiony budynek wykazuje taki stopień wilgoci, który może być szkodliwy dla zdrowia ludzkiego.

Polski nie stworzył żaden kierunek ideowo - polityczny na przestrzeni naszych dziejów: Były może próby bardziej radykalne i tym samym bardziej niedopowiedziane. Żadna z nich nie mogła by się ostać pod naporem rzeczywiście. Koncepcja Józefa Piłsudskiego miała u podstawy harmonie wszelkich elementów tworzących naród wielki. Żadne mu fragmentowi nie dawała pierwszeństwa, wszystko kazala sprawdzać wszystkim: siłę zbrojną — postępek gospodarczym, postępek gospodarczy — sprawiedliwością społeczną, sprawiedliwość społeczną — typem naszej kultury. Wyrastała stąd ideologia niełatwa do sformułowania, jak najdalej od prostoty totalistycznej, ale jakże głęboka, jak daleko sięgająca w przyszłość.

Dzień 6 sierpnia był jednym z etapów praktycznej realizacji myśli Józefa Piłsudskiego, poczętej w zaraniu Jego działalności publicznej i wykonywanej do zgonu. Czyn wielki i wiekopomny sam w sobie, ale większy jeszcze i wiekopomniejszy w paśmie całego życia Piłsudskiego.

Jest to czyn-symbol, streszczający w sobie najistotniejszą zasługę twórcy współczesnej Polski: zharmonizowania czynu z wielką, jedynie dojrzałą myślą polityczną.

Odnaczenia Krzyżem i Medalem Niepodległości

Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości komunikuje, że w dniu 3-im bm. przedłożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu zarządzenie, zawierające 2.659 nazwisk osób, przedstawionych do odnaczenia Krzyżem lub Medalem Niepodległości.

Zarządzenie to będzie ogłoszone w Monitorze Polskim w dniu 6-go bm.

Odnaczeni w tym dniu otrzymają zawiadomienie z Biura Komitetu do dnia 25-go bm.

Polknął... więzienne łóżko Niezwykła operacja w Kaliszu

KALISZ, 5. 8. — W szpitalu kaliskim im. Przemysława II-go przeprowadzono niezwykłą operację chirurgiczną. Operowanym był więzień Stanisław Szymczak, który przez okres 3 tygodni połykał kawałki żelaza, wylamywane z łóżka więziennego.

Szymczak przez dłuższy czas nie odczuwał żadnego bólu, nie mógł tylko przyjmować pokarmów. Wreszcie, gdy objawy się bóle, zgłosił się do lekarza.

W czasie operacji okazało się, że Szymczak polknął 85 sztuk żelaza wagi 345 gramów.

MARCIE POTRZEBNY JEST MAZ

napisał m. Ływicki

Na rodzinę krawca Boldurskiego w Radomiu spadło nieszczęście: na ich córkę Martę napadł jakiś mężczyzna i skrzywdził młodą dziewczynę. Krzywda ta dopełniła miary rozgoryczenia młodego bezrobotnego technika, zakochanego w Marcie — Górskiego, który w domu Boldurskich popełnił samobójstwo. Plotki i zjawia samobójcy prześladowały nieszczęśliwą dziewczynę.

Rodzice wywieźli Martę do swych przyjaciół w Warszawie, zamożnego krawca Lisieckiego. Udało im się odnaleźć sprawcę nieszczęścia — syna bogatego przemysłowca Waława Szarka. Pretensje Boldurskiego do Szarka odrzucił jego adwokat.

Boldurski postanowił za wszelką cenę wydać córkę za małż. Znalazł przez biuro „Matrymonium” niejakiego pana Wojtyśka, który zgodził się na narzeczeństwo.

Niefortunne narzeczeństwo skończyło się ucieczką Marty z domu do Lisieckich w Warszawie.

Po pewnym czasie w Warszawie Martę poznał Francuz — wróżbita i hipnotyzer, Colmert, który dał Marcie zajęcie w charakterze medium, Martę wyzerpało to szybko nerwowo i doktor Sermowicz, znajomy Szarka, nakazał przerwać jej to niezwykłe zajęcie. Zakochany w niej lekarz usiłował też ochronić dziewczynę przed zalotami Szarka nie dopuszczając go do mieszkania, w którym Marta odnajęła sublokatorski pokój.

Mimo to pewnego dnia właścicielka mieszkania wypuściła Szarka.

Sermowicz wkrótce wybrał się do Radomia, by doprowadzić do zgody między córką a rodzicami.

Boldurskiemu nie bardzo się podobał nowy narzeczonemu Marty.

— Nikomu się nic nie stanie, jeśli nawet własną córkę pocałuje w rękę — rzucił Sermowicz. — Pan się powinien nauczyć traktować nawet własne dzieci jak ludzi. Cóż z tego, że pan jest ojcem? Do czego to pana upoważnia? To raczej zobowiązuje pana do specjalnej troskliwości, większego szacunku, bo charakter dzieci są w pewnej mierze pańska winą lub zasługą. Niech pan zechce zdać sobie sprawę z tego, że gdyby pan inaczej wychowywał pannę Martę, może nie doszłoby do tego wszystkiego, co pan uważa za taki straszny grzech. A czy pan wie, że postąpiła tak kierowana świadomie pragnieniem zła? To przecież jest nonsens! Nie trzeba, żeby pan całował ją po rękach i przeproszał, choć jaby nie widział w tym nic gorszego, ale przyjął ją po prostu, jak człowiek najbliższy. To wszystko. Nie trzeba mówić o tym, co się stało. Pogrzebać przeszłość, ale nie budzić jej nieogłędny postępowaniem. Przeszło i nie wróci.

Boldurski wiercił się na krześle. — Pan doktor ma rację — powiedziała pani Wanda. — Bardzo jestem panu wdzięczna, że pan mojemu staremu trochę nagadał. Należało ci się. W ostatnich czasach zrobiłeś się zupełnie nieprzytomny. Jak dawniej, to na inne dziecko nie chciał nawet spojrzeć, tylko ciągle by trzymał Marcie na kolanach, teraz bij zabij na dziewczynę bez żadnego umiarkowania. I dlaczego? I na co? Chciała wyjść za małż za biednego, ale porządne chłopca, to się uparł, że nie i nie... — To ten, co się zabił, Górski? — spytał Sermowicz.

— Marcia panu powiedziała wszystko... No właśnie. Będę szczęśliwa, jak ona znajdzie męża... — Nie trzeba się tak spieszyć z jej zamążpójściem. Powinna poznać człowieka, któ-

rego ma zostać żoną. Może jej nie odpowiadam. Znamy się co prawda niezbyt długo, ale zdążyłem poznać pannę Martę i twierdzę, że to dobry, bardzo dobry charakter. Z nerwami trochę nie w porządku, ale normalny tryb życia uspokoi ją i nie będzie jej groziło coś podobnego, co się tutaj wydarzyło z Szarkiem.

Już spokojnie, w atmosferze przychylniej dopytywali się gościa Boldurscy, a kiedy poznał Martę (nie powiedział im prawdy, że w sypialni Szarka), a co ona teraz porabia, czy dobrze jej płaca.

Coraz serdeczniej krzątały się koło niego i panna Zofia i pani Wanda, zastawiając stół, żeby zjadł z nimi obiad.

Podobał się i chłopcom, którzy na wysięgi opowiadali mu o Radomiu, wyrwali się do sklepiu po papierosy, podsuwali popielniczkę. Obiecał im bowiem, że przyjedzie z Martą do Radomia samochodem i wtedy ich przewiezie tak daleko, jak będą chcieli. — To ja chcę do Rajca! — wołał już Marniś.

— Ale pan w ziemie przyjedzie?

— I w ziemie i na wiosnę! — obiecywał Sermowicz.

Podczas obiadu i Boldurski jakoś się ułobruchał. Wypili po kieliszku wódki i wdali się w pogawędkę polityczną. Niestety, i tu nie zgadzali się z sobą. Pan Boldurski od wielu lat czytywał pismo nacechowane wstępnictwem społecznym mimo demokratycznego szyldu, a Sermowicz był mu gorąco przeciwny. Z łatwością Sermowicz zbijał opacznie, czasem wręcz naiwne poglądy polityczne swego przyszłego teścia, aż się Boldurski zachłystywał z przejęcia. Wreszcie jego przeciwnik musiał dyskusję przerwać, by nie denerwować go. Boldurski uznał się za niezwykłego, stwierdzając:

— Ale takich podatków jak teraz nie było? I ludziom się lepiej żyło! Co nam po tych wszystkich wymysłach. I za Moskale nawet było lepiej, choć jestem patriotą i cieszę się z tego, że mamy państwo niepodległe!

Sermowicz już niepodejmował dalszej dyskusji.

Po południu żegnany serdecznie wyjechał do Warszawy, obiecując, że przyjedzie z Martą za dwa tygodnie w niedzielę.

— Mój Boże! — westchnęła panna Zofia, — może naprawdę Pan Bóg zlituje się nad tą dziewczyną i da jej tego męża. Wydaje się człowiek porządny, tylko ma takie jakieś poglądy dziwne.

— O, właśnie! — podtrzymał pannę Zofię Boldurski. — Z ust mi to szwagierka wyjęła! Tak mi się coś wydawało, ale nie wiedziałem, czym to pachnie. Na pewno komunistą!... Na pewno!

— O, zaraz ma być komunistą! — wstała się pani Wanda. — Jak się kto z tobą nie zgadza w polityce, to zaraz bolszewik, albo komunistą!... Dałbyś, stary, spokój! Pierwszy raz człowieka widzisz, ledwie z nim trochę porozmawiałeś i już go oskarżasz.

— A słyszałaś, jakie to on poglądy wygłaszał?! A nie mówił, żeby się nic złego nie stało, gdybyśmy nawet własną córkę w rękę pocałował? To tylko w Bolszewii mogą być takie poglądy!



Panna Marta jeszcze nie śpi? — pytał Sermowicz, wchodząc do przedpokoju choć pani Czesława wyraźnie zastępowała mu drogę.

— Daj już spokój z polityką!... Mnie się wydaje człowiek porządny. I doktor przecież!

— Niewiadomo, czy aby naprawdę jest doktorem! — zwątpił Boldurski. — Jak ma takie poglądy...

— Czego się znowu uczeplił? Jakby był bolszewik, toby wcale z tobą nie chciał gadać i nie myślałby o ślubie, tylko by chciał żyć z dziewczyną na wiarę, jak to jest tam u nich we zwyczajach! A widzisz!

Ten argument nieco zachwiał pewnością pana Boldurskiego.

— Ano zobaczymy — powiedział, — Jak go nie wsadzą do więzienia takiego wyrośniętawca, to może i będzie z nich małżeństwo. Boję się tylko, żeby dziewczynie do reszty nie przewrócił w głowie, nie wykierował jej na ulicę...

Sermowicz nawet nie domyślał się, że przyczepia do niego taki „plasterek polityczny”. Nie myślał o sobie, a raczej o ciemnocie politycznej człowieka, któremu demagogiczne piśmiślo pozabijało ówkie w głowie. Myślał o tej atmosferze domowej, w której wychowała się Marta i był pełen podziwu dla prężności ludzkiego umysłu, który w najcięższych warunkach dla swego rozwoju, dąży wyżej. I wreszcie myślał o tym, że doprowadził do pogodzenia się córki z rodzicami, o co mu najbardziej chodziło.

Przybywszy na dworzec w Warszawie, zastanawiał się, czy nie iść jeszcze do Marty z radosną nowiną. Była już godzina dziesiąta i wahał się, czy nie będzie to już za późno.

Pragnienie zobaczenia Marty było jednak tak silne, że wszedł w taksówkę i kazał się wieźć jak najszybciej na Puławska.

Taksówka, którą przyjechał, zatrzymała się za samochodem, stojącym przed bramą.

Sermowicz rzucił nań okiem, ale tak mu się spieszyło, że nie przyjrzał się mu baczeniej. Gdyby to zrobił, poznałby samochód Waława Szarka.

Wbiegł szybko po schodach i delikatnie zapukał. Nikt się nie odezwał na pukanie.

Zapukał po raz drugi. Usłyszał wreszcie ciche a pośpieszne kroki pani Czesławy.

— O, pan doktor... — patrzyła na niego przestraszona. — Tak późno?... D. c. n.

Kredyt dla rolników na zakup nasion

Celem poratowania rolników, dotkniętych klęską suszy, Centralna Kasa Spółek Rolniczych i Państwowy Bank Rolny uruchomiły w lipcu 550 tysięcy złotych kredytu na zakup nasion, dla województw: białostockiego, lubelskiego, warszawskiego i łódzkiego.

Pożyczki były udzielane na przeciąg 1 roku przez Komunalne Kasy Oszczędności, Kasy Gminne, Kasy Stefczyka na 3% rocznie.

Spora ilość opadów w ostat-

Na zjazd legionistów do Krakowa

Na tegoroczny zjazd Legionistów Polskich, który odbędzie się w Krakowie w dniu 8 b.m. wyjeżdża z Białegostoku około 40 legionistów z członkami zarządu okręgu białostockiego na czele oraz pocztym sztandarowym, którego komendantem jest p. Mieczysław Mika z Izby Skarbowej.

Zebranie robotników budowlanych

Pod przewodnictwem Fiszela Węgrowskiego odbyło się zebranie robotników budowlanych i pokrewnych zawodów (oddział II). Omawiano sprawy organizacyjne i rejestrację członków. Sekretarz zdał sprawozdanie z konferencji w Inspektoracie Pracy i wyjaśnił, że właściciel fabryki dykt p. Maliniak wypowiedział pracę wszystkim robotnikom na 14 dni, jednak ter-

Samoloty

Ziemi Białostockiej

W związku ze zbliżającym się terminem zakończenia akcji zbiorkowej na „Samoloty Ziemi Białostockiej” — zarząd Obwodu Powiatowego LOPP w Białymstoku zwraca się do wszystkich osób, którym zostały w swoim czasie przesłane deklaracje z prośbą o ich wypełnienie i zwrot do Obwodu, (Kilińskiego 2) w możliwie rychłym terminie.

Zadeklarowane kwoty można wpłacać równocześnie lub w czasie późniejszym w biurze Obwodu, lub na konto w PKO Nr. 67585.

Sytuacja

w przemyśle garbarskim

Na podstawie sprawozdania z obecnej sytuacji w przemyśle garbarskim okręgu białostockiego wynika, iż w lipcu r. b. uruchomienie było takie same, jak w czerwcu. Ceny skór surowych zamorskich zwykowały o około 4%. Utarg był bardzo słaby, ceny mocne.

nich dniach wskazuje, że uruchomiony kredyt, o ile na czas dotarł do rolników — przyniesie pożytek poszkodowanym gospodarzom.

Rezygnacja prezesa Izby Rzemieślniczej

P. Władysław Sliwa złożył na ręce p. Wojewody rezygnację ze stanowiska prezesa Izby Rzemieślniczej w Białymstoku.

W związku z tym obowiązki prezesa Izby pełnić będzie zastępca p. Hirsza Wider, wiceprezes Izby. Wybory nowego prezesa Izby odbędą się w najbliższym czasie.

28 tkaczy nadal okupuje fabrykę

Strajk okupacyjny 28 tkaczy w fabryce „I. D. Szpiro” nie został dotychczas zlikwidowany, a to z tego powodu, że żadna z konferencji w Inspektoracie Pracy nie może dojść do skutku.

Rodzice opamiętajcie

**póki nie będzie za późno...
Nieszczęśliwe ofiary niezgodnego pożycia małżeńskiego**

Często zdarza się, że właśnie i niesnaski pomiędzy rodzicami kończą się rozbięciem stałego małżeńskiego, gdyż dalsze pożycie dwojga ludzi o krańcowo różnych charakterach staje się wręcz niemożliwe. Dobrze, jeśli zwaśnieni małżonkowie nie mają dzieci, wówczas bowiem sami tylko ponoszą konsekwencje swej niezgody, gorzej — gdy porożęjściu się rodziców ich należytego zabezpieczenia i opieki.

Rozsądni rodzice zawsze o koliczność tę mają na względzie i o ile nawet pożycie ich jest męczące, nie rozchodzą się, by dać możliwość dzieciom osiągnięcia pełnoletności w znanych warunkach rodzinnych.

Nieraz jednak bywa inaczej. W drugiej połowie bieżącego miesiąca na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Białymstoku zasiądzie niejaki Jan Gorlecki, będący pod zarzutem, że w 1936 roku przez złośliwe uchylanie się od wykonania obowiązku łożenia na utrzymanie 10-letniego syna Ryszarda — doprowadził go do nędzy i żebrania.

Jan Gorlecki, który w 1931 r. rozszedł się z żoną, zobowiązał się opiekować starszym synem Aleksandrem.

Młodsze go syna Ryszarda zabrała do siebie matka. Jednakże Jan Gorlecki nie opiekował się należycie synem Aleksandrem, który we wrześniu 1935 r. za dokonanie kradzieży został umieszczony w domu poprawczym. Według zapewnień Gorleckiej, mąż umyślnie doprowadził do tego, nie zawiadamiając jej nawet o sprawie sądowej.

W sierpniu ub. roku Jan Gorlecki, aby uzyskać zgodę żony na sprzedaż domu, stanowiącego ich wspólną własność, zapewnił ją, że po sprzedaniu nieruchomości ulży jej w wydatkach, przyjmując do siebie 10-letniego syna Ryszarda.

Istotnie po sprzedaży domu zabrał syna do siebie, jednak nie tylko nie dał mu należytej opieki i środków utrzymania, ale ponadto głodził chłopca i wypędzał go z domu. Ryszard Gorlecki musiał nieraz nocować w obcych sieniach, lub usiąść pod drzewami, którzy z litości go żywili.

Ojciec usprawiedliwiał brak opieki nad dzieckiem koniecznością przebywania w należącem do niego sklepie spożywczym.

Jednak po pewnym czasie Gorlecki sklep zwinął i wyjechał z Białegostoku. Mały Ryszard został na bruku. Za wyroczym ojcem rozesłano listy gończe. Obecnie przebywa w białostockim więzieniu i czeka na rozprawę.

KINA

„APOLLO” — „Naręczona z przypadku” w rol. gł. H. Ruemann

„SWIAT” — „Blond Carmen” w rol. gł. Marta Eggert — Kiepurowa.

Strajk wybuchł w okresie, kiedy właściciel fabryki p. Szpiro bawił poza Białymstokiem, co uniemożliwiało zawarcie umowy likwidującej strajk. Po powrocie fabrykanta do Białegostoku w dniu, w którym była wyznaczona konferencja, zmarła jego matka, wobec czego termin konferencji odroczone na dzień wczorajszy.

Jednak i wczorajsza konferencja do skutku nie doszła, ponieważ p. I. D. Szpiro z powodu żaloby aż do niedzieli nie opuści swego mieszkania. Wobec tej przeszkody najbliższa konferencja w sprawie strajku okupacyjnego będzie mogła odbyć się dopiero w początkach przyszłego tygodnia.

Natępny pasażer

Na stacji kolejowej w Hajnówce do pociągu osobowego, idącego do Siedlec wskoczył niejaki Stanisław Gumiński z zawodu czeladnik wędliniarki i ulokował się w przedziale I klasy.

Na żądanie pasażera tego przedziału konduktor zatrzymał pociąg, aby usunąć Gumińskiego, lecz ten stawiał czynny opór funkcjonariuszom kolejowym, przy czym znieważał pasażera Pawła Pobieraję.

Zajście skończyło się aresztowaniem natrętnego podróżnika.

Z kroniki policyjnej

Julia Garcarz (Drewniana 3) zameldowała policji, że kochanek jej Stanisław Styła, zamieszkały tamże, bije ją i maltretuje, grożąc zabiciem.

— W nocy na 4 bm. z mieszkania Ludwika Gumkowskiego we wsi Żaluskie (gm. Czerwin) skradziono 760 zł. oraz biżuterię, garderobę i pościel na ogólną sumę 1.200 zł.

— Policja zatrzymała 20-letnią Helenę Cackowską, zbiegłą ze szpitala św. Łazarza, gdzie przebywała na kuracji.

minu ustawowego nie dotrzymuje i zatrudnia nadal robotników po 2—3 dni w tygodniu. Zebrani uchwalili sprawę tę skierować do Sądu Pracy.

Biuro

Białostock. Izby Rolniczej

Białostocka Izba Rolnicza powiadamia, że Biuro Izby w Białymstoku przy ul. Pierackiego 57-a przyjmuje interesantów w godzinach urzędowych (8—15) każdego dnia w tygodniu.

Wobec częstych wyjazdów, związanych z pracą fachową w terenie, p.p. inspektorzy i kierownicy poszczególnych sekcji Izby obecni będą w biurze dla przyjęć interesantów stale w poniedziałki każdego tygodnia.

Ruch budowlany w lipcu

W miesiącu lipcu Zarząd Miejski (wydział techniczny) wydał 37 zezwoleń na rozpoczęcie budowy domów mieszkalnych.

W tymże okresie przystąpiono do budowy 20 domów mieszkalnych. Jednocześnie wykończono 8 budynków mieszkalnych, zawierających 11 mieszkań o 37 pokojach.

Przebieg od **BÓLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

Cena Prenumeraty: z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową na prowincji Zł. 2 gr. 50 miesięcznie.
CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr., — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski Redakcja i Adm. R. Kościuszki 1 tel. 63. Polskie Zakłady Graf. „Dziennik Biały” Legionowa 2.